IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW JAKOŚCI KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA (NR 3)**

z dnia 13 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 3)

13 lutego 2020 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Lubnauer (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat szkoleń metodycznych dla nauczycieli polonijnych. Instytucje prowadzące szkolenia, zakres szkoleń, kadry, koordynacja szkoleń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Kamińska** wicedyrektor ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikiem oraz **Juliusz Szymczak-Gałkowski** członek zarządu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska, Ewa Muszyńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie. Stwierdzam kworum. Przed chwilą dostałam wiadomość od pani sekretarz, że mamy kworum. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego? Nie ma. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

W imieniu pani minister edukacji narodowej głos zabierze pani Małgorzata Kamińska. Proszę o informację ministra edukacji narodowej na temat szkoleń metodycznych dla nauczycieli polonijnych, o instytucjach prowadzących szkolenia w zakresie szkoleń kadry, koordynacji szkoleń.

Wicedyrektor ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Małgorzata Kamińska:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Pozwolę sobie przedstawić państwu informację przygotowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na temat szkoleń metodycznych dla nauczycieli polonijnych, a także zaprezentuję instytucje prowadzące szkolenia, zakres szkoleń kadr i sposób koordynacji szkoleń.

Szanowni państwo, Ministerstwo Edukacji Narodowej realizuje zadania na rzecz Polonii i Polaków za granicą zgodnie z kierunkami polityki państwa i we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, które odpowiada za politykę wobec Polonii i Polaków za granicą. Istotnym zagadnieniem jest organizowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzących nauczanie języka polskiego i w języku polskim za granicą. To zadanie należy do zadań ministra właściwego ds. oświaty i wychowania, zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 2016 r. Odpowiednio do przepisów ministra edukacji narodowej z maja 2017 r. jednostką podległą, która zajmuje się doskonaleniem nauczycieli pracujących wśród Polonii i Polaków jest Polonijne Centrum Nauczycielskie, które wchodzi w skład Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Doskonalenie nauczycieli odbywa się również poprzez realizację tych kursów przez organizacje pozarządowe i różnego rodzaju podmioty, które są wyłaniane w wyniku konkursów.

Może zacznę od Polonijnego Centrum Nauczycielskiego, a później przejdę do instytucji, które są wyłaniane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w wyniku konkursów. Doskonalenie zawodowe nauczycieli prowadzone przez Polonijne Centrum Nauczycielskie odbywa się niemal od trzydziestu lat. Jest to placówka doskonalenia zawodowego dedykowana nauczycielom pracującym wśród Polonii i Polaków za granicą. Dotyczy to nauczycieli pracujących w polskich szkołach przy placówkach dyplomatycznych, w szkołach polonijnych, w szkołach, które są prowadzone przez różnego rodzaju stowarzyszenia, parafie, ale wspieramy też nauczycieli, którzy pracują w systemach obcych państw.

Placówka systematycznie diagnozuje potrzeby nauczycieli. To jest bardzo istotne, dlatego że na bazie ankiet potrzeb, które do nas spływają, budowany jest plan szkoleń. Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej realizujemy kursy kwalifikacyjne, które są wymagane w pracy przy polskich placówkach dyplomatycznych, a także organizujemy szkolenia doskonalące. Poprzez konsultacje indywidualne i konsultacje telefoniczne systematycznie prowadzone jest doradztwo metodyczne.

W 2019 r. Polonijne Centrum Nauczycielskie przeprowadziło 66 kursów, z których skorzystało 1854 nauczycieli z 56 krajów świata. Oczywiście w różnym wymiarze. Mamy nauczycieli, którzy biorą udział w szkoleniach organizowanych dla bardzo dużych grup. Mamy też kraje, w których ze szkoleń korzystają jednostki, ale każda osoba jest tu niezwykle istotna. Kursy są prowadzone stacjonarnie w kraju, który nas zaprasza, ale też online. Warto zaznaczyć, że odbyło się 37 szkoleń online, poza Polską 22 szkolenia, a w Polsce 7. Te kursy były dedykowane nauczycielom kierowanym przez ORPEG do pracy za granicą oraz kierownikom szkół polskich przy placówkach dyplomatycznych.

Jak wcześniej powiedziałam, kursy kwalifikacyjne są organizowane zgodnie z rozporządzeniem. Ukończenie tego kursu jest jednym z istotnych warunków i wymogów pracy w polskiej szkole. Dzięki temu nauczyciel jest zatrudniony jako osoba z pełnymi kwalifikacjami. Liczba kursów kwalifikacyjnych wynika z bieżących potrzeb zgłaszanych nam przez kierowników polskich szkół. W ubiegłym roku odbyło się17 kursów. Skorzystało z nich 188 nauczycieli. Warto nadmienić, że z kursów kwalifikacyjnych chętnie korzystają również nauczyciele szkół polonijnych, ponieważ w ten sposób chcą podnieść swoje umiejętności. Nabywane przez nich kwalifikacje mogą też w przyszłości posłużyć przy szukaniu pracy w polskiej szkole przy placówce dyplomatycznej.

Pozostałe szkolenia, które były prowadzone, były to kursy doskonalące. W minionym roku skorzystało z nich 1666 nauczycieli. Warto zaznaczyć, że niemal 700 nauczycieli to osoby, które korzystały ze szkoleń online na platformie e-learningowej, a ponad 900 uczestniczyło w szkoleniach stacjonarnych. Jak wcześniej wspomniałam, zakres kursów doskonalących budowany jest na podstawie analizy ankiet potrzeb, którą wypełniają nauczyciele. Oddzielna ankieta skierowana jest również do kadry kierowniczej, ponieważ kierownictwo szkół polskich i polonijnych ma swoje potrzeby i swoje oczekiwania co do szkoleń organizowanych dla ich pracowników.

Drugi zakres działań to są doskonalenia zawodowe nauczycieli organizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach otwartych konkursów i ofert na realizację zadania publicznego. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych ofert wnioskodawców, którzy zrealizują zadania polegające na zorganizowaniu w kraju i za granicą doskonalenia zawodowego dla nauczycieli i kadry zarządzającej szkół organizacji Polaków, szkół przy parafiach, czy w systemie oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków, prowadzących nauczanie języka polskiego i nauczanie w języku polskim. Zadanie może być zrealizowane w formie szkoleń doskonalących wiedzę i umiejętności nauczycieli bądź też w formie staży przedmiotowo-metodycznych w szkołach w Polsce dla nauczycieli, a także wizyt studyjnych dla kadry kierowniczej.

O dotacje w konkursie mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego i szkoły wyższe, które posiadają doświadczenie w realizacji tego typu szkoleń oraz mają doświadczenie w realizacji tego typu zadań ze względu na specyfikę i oczekiwania szkół polskich i polonijnych rozsianych po całym świecie. Szacuje się, że w 2019 r. w obu tych formach, czyli jak powiedziałam w szkoleniach doskonalących wiedzę, jak i w stażach metodycznych, wzięło udział 3200 nauczycieli. Głównymi beneficjentami były Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, która zorganizowała konferencję

dla nauczycieli na Ukrainie, Fundacja Wolność i Demokracja, która realizowała dwa zadania. To było zadanie „ABC nauczania języka polskiego. Program szkoleniowy dla nauczycieli języka polskiego", a także „Wybieram polski. Program staży i wizyt studyjnych".

Kolejnym beneficjentem było Stowarzyszenie Rozwoju Wsi w Łośnie. Zorganizowane były warsztaty teatralne dla nauczycieli ze Stanów Zjednoczonych, w których udział wzięło 60 nauczycieli. Kolejny beneficjent to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", które przeszkoliło 2550 nauczycieli. Realizowano zadanie „Uczymy, jak uczyć", czyli kompleksowe wsparcie metodyczne dla nauczycieli polonijnych. Była to oferta doskonaląca, która składała się z dłuższych i krótszych form doskonalenia, z kursów online, a także cyklu szkoleń kaskadowych, poprzez budowanie akademii polonijnych doradców metodycznych dla uczestników z Białorusi, Hiszpanii, Irlandii, Kanady, Kataru, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Wielkiej Brytanii, a także tworzenie grup lokalnych liderów metodycznych.

Drugim zadaniem, które realizowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", były pobyty stażowe „Uczymy, jak uczyć" – pobyty stażowe i wizyty studyjne dla nauczycieli. Głównym celem tego zadania było podniesienie jakości nauczania języka polskiego poprzez doskonalenie kompetencji przedmiotowych, metodycznych i psychologicznych nauczycieli. Oferta obejmowała zarówno staże językowo-przedmiotowe, jak i staże metodyczne oraz wizyty studyjne.

Ostatnim beneficjentem, który skorzystał z oferty przygotowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, był Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który przygotował warsztaty kwalifikacyjne dla nauczycieli. Były to dwudziestojednodniowe pobyty, w trakcie których uczestnicy podnosili swoje kwalifikacje metodyczne, doskonalili również znajomość języka polskiego. Jest to kluczowe, szczególnie jeśli w tych stażach i pobytach biorą udział nauczyciele, którzy są Polakami stale mieszkającymi za granicami kraju bądź też są potomkami w drugim, trzecim pokoleniu. Zatem podniesienie jakości znajomości języka polskiego jest tu bardzo istotne.

Zadania z zakresu doskonalenia nauczycieli prowadzących za granicą nauczanie języka polskiego, organizowane przez Polonijne Centrum Nauczycielskie oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach konkursów na realizację zadań, będą kontynuowane w 2020 r. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bardzo dziękuję pani za informację. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, pan Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ja tylko w jednym kontekście – dotyczącym przygotowania nauczycieli, które jest wynikiem moich doświadczeń w pewnej misji związanej z utrzymaniem relacji i kontaktów z Polonią. Mam na myśli doświadczenie z Brazylii, w której jest ponad milion osób z polskimi nazwiskami. Zapewne pani zna historię i polską emigrację jeszcze z początków XIX w.

Tam, w wyniku nacjonalizacji systemu, szkolnictwo w językach narodowych zniknęło blisko siedemdziesiąt lat temu. Wiele osób chciałoby mieć przygotowaną możliwość nauki języka polskiego, bo często jest to po prostu nauka języka polskiego. Nie mówię o osobach, które mówią piękną, melodyjną polszczyzną. To są osoby zainteresowane nauką polskiego od podstaw. To są polskie nazwiska, to jest Polonia, ale to jest już trzecie, czwarte pokolenie.

Czy w tym zakresie przewidują państwo zwiększenie środków lub metodyczne wsparcie tych ośrodków? To są okolice Kurytyby. Podobnych miejsc w skali globu jest więcej, ale uważam, że jest to niezwykle istotne w kontekście utrzymania kultury, języka, a później także wymiany gospodarczej. Na tej bazie kształtują się kolejne relacje. Myślę o relacjach gospodarczych, czyli zainwestowania w część językową, a później utrzymania więzów z osobami, które poszukują aktywności w szeregu innych sektorów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Myślę, że może po dwa, trzy pytania, żeby nie odpowiadać za każdym razem. Czy jeszcze ktoś ma pytanie? Pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO) – spoza składu podkomisji:

Nie będę miała pytania. Zgłaszałam ten temat i chciałabym go przedstawić, bo spotykamy się po to, żeby zapoznać się z problematyką…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, pani poseł. W takim razie najpierw poproszę panią o odpowiedź na pytanie pana Piotra Borysa, a potem poproszę panią poseł o przedstawienie swojego zdania.

Wicedyrektor ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego ORPEG Małgorzata Kamińska:

Może zacznę od tego, że temat Polonii brazylijskiej jest mi znany. Jest mi bliski.

Najpierw dane statystyczne: w bazie szkół polonijnych, którą prowadzimy, w tej chwili mamy zarejestrowanych sześć placówek z Brazylii. Są to placówki, o których wiemy, że funkcjonują. Wsparcie, które jest niezbędne dla Brazylii, jak słusznie jest dostrzegane w Polsce, to wsparcie w nauczaniu języka polskiego. W tej chwili z placówki dyplomatycznej w Kurytybie wpłynął do nas wniosek – dokładnie wczoraj – o przysłanie nauczyciela.

To wiąże się z procedurami. Proszę mi wierzyć, szanowni państwo, że wpłynięcie wniosku to jest start z naszej strony do rozpoczęcia rekrutacji nauczyciela. Oczekiwania są po stronie brazylijskiej, a my jesteśmy jak najbardziej skłonni, żeby zrealizować ten wniosek. Proszę wierzyć, że wymaga to czasu, żeby znaleźć odpowiedniego kandydata, bo polonista ze znajomością języka portugalskiego to pewnie nie jest norma na rynku pracy, ale jestem przekonana, że znajdziemy taką osobę. Rozpoczynamy poszukiwania nauczyciela, który będzie mógł sprostać oczekiwaniom brazylijskim. Myślę, że to jest pierwszy krok, który pociągnie za sobą kolejne.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zgłosiła się jeszcze pani Krystyna Szumilas. Proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chciałabym zapytać o taką rzecz. Prowadzone są kursy online czy szkolenia przez Polonijne Centrum Nauczycielskie. Widzimy, że liczby przeszkolonych nauczycieli z różnych krajów są bardzo różne. Widać, że nie są proporcjonalne do liczby dzieci czy młodzieży polonijnej przebywającej poza granicami kraju. Widać duże różnice w krajach europejskich, ale mamy też Stany Zjednoczone i 48 osób. Duże państwo. Myślę, że 48 osób ginie w liczbie Polonii.

Chciałabym zapytać, czy prowadzą państwo statystyki związane z porównywaniem tego, ile dzieci i młodzieży objętych jest wsparciem przy nauce języka polskiego? W jaki sposób próbują państwo proporcjonalnie dotrzeć do tych miejsc, gdzie duża jest liczba dzieci? Czy są prowadzone jakieś działania strategiczne? Jest też bowiem tak, że jeżeli dziecko jest w Europie, to jednak z kontakt z krajem ojczystym jest dużo łatwiejszy, a jeżeli mamy takie państwa, jak Stany Zjednoczone, to wiemy, że tradycyjnie są tam ośrodki, w których jest bardzo duża grupa polonijna i te kursy są prowadzone. Czy jest jednak takie myślenie, jak dotrzeć do tych, którzy mieszkają poza ośrodkami polonijnymi i chcą skorzystać z nauki języka polskiego, polskiej historii? Tych, którzy chcieliby uczestniczyć w życiu naszego kraju?

Wicedyrektor ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego ORPEG Małgorzata Kamińska:

Jeśli pani pozwoli, to zacznę od tego, że rekrutacja na kursy online odbywa się na platformie. Informacje o tym przesyłane są zarówno do placówek dyplomatycznych, jak i do wszystkich stowarzyszeń, z którymi współpracujemy. Liczba zgłoszeń zależna jest od zainteresowania daną tematyką, od tego, ile osób się zarejestruje i ile osób skorzysta z tej formy szkolenia. Mniej więcej co drugi rok Polonijne Centrum Nauczycielskie otrzymuje również zaproszenia od nauczycieli ze Stanów Zjednoczonych na przeprowadzenie szkolenia stacjonarnego. Wiem, że w ubiegłym roku „Wspólnota Polska” organizowała takie szkolenie, w którym udział wzięło ponad 500 nauczycieli i jest to bardzo duża grupa.

Nie ukrywam, że szkolenia online ciągle jeszcze spotykają się z dużą ostrożnością ze strony nauczycieli i wielu z nich woli skorzystać ze szkolenia stacjonarnego. Stąd być może, jak słusznie zauważa pani poseł, w stosunku do liczebności Polonii liczba prze-

szkolonych nauczycieli online jest niewielka. Natomiast mocno wierzę w to, że szkolenie online uzupełnione szkoleniem stacjonarnym przyniesie efekty.

Natomiast istotne jest dla nas to, że kierujemy tę ofertę do skupisk, gdzie Polaków jest bardzo dużo, czyli do Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Irlandii. Tam rzeczywiście mamy najwięcej emigrantów. Natomiast zaskakujące dla nas jest również to, że zgłaszają się do na nauczyciele, którzy mieszkają w krajach, w których wydawałoby się, że skupiska polonijne są nikłe. W ostatnim roku choćby Tajlandia. Okazuje się, że tam również odbywa się nauczanie języka polskiego.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bardzo pani dziękuję. Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zadać pytanie? Nie. Zatem poproszę panią poseł Fabisiak o opinię, którą chciała przedstawić, a potem poproszę gości o zadawanie pytań.

Poseł Joanna Fabisiak (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim przeproszę te osoby, które już wczoraj na posiedzeniu innej komisji, poświęconemu nauczania języka polskiego, wysłuchały streszczenia, ale wątek szkoleń był również obecny, więc aby państwo się nie nudzili, przyniosłam różne książki, które chciałabym pokazać. Jak uczy się angielskiego, jakie są poradniki, jakie powinniśmy mieć, tudzież inne rzeczy.

Chciałabym rozpocząć od podręcznika „Dziesięcioro przykazań nauczyciela języka polskiego". To jest wspomnienie Anglika Donalda Piriego, który całe swoje krótkie, bo czterdziestodwuletnie życie, poświęcił on na promocję języka polskiego na uniwersytecie w Glasgow. To za chwilę.

Natomiast celem dzisiejszego spotkania…Po pierwsze, jest to podkomisja ds. jakości, więc mniej będę mówiła o ilości, bo ona jest mniej ważna. Ważniejsza jest jakość tego szkolenia. Zacznijmy od tego, co jest celem edukacji. Jest nim przede wszystkim nauka języka polskiego i przedmiotów ojczystych: historii, wiedzy o Polsce, kultury. Kultura musi być wpisana w naukę języka, bo a priori zakłada się, że ucząc języka, mówi się o historii i kulturze danego kraju. Język jest najważniejszą kotwicą. Jeśli chce się utrzymać tożsamość narodową dzieci, to trzeba ich nauczyć języka. Wynarodowienie następuje wtedy, kiedy dziecko traci język.

Natomiast co jest sukcesem w nauczaniu języka? Przede wszystkim chętny uczeń, który będzie chciał się uczyć, dobrze przygotowany nauczyciel i właściwy program na każdą lekcję. Dlaczego formułuję to „na każdą lekcję"? Proszę sobie wyobrazić, szanowni państwo, że dziecko polonijne raz w tygodniu uczy się języka polskiego. To są dwie bądź trzy godziny. To jest bardzo niewiele, zatem program każdej lekcji musi być perfekcyjnie przygotowany. Muszą być zintegrowane treści gramatyczne i treści kulturowe. To nie może być tak, że coś weźmiemy z kultury. Nie. Tekst kulturowy musi odpowiadać na problemy gramatyczne. To jest trudny problem. Jeśli ktoś bierze tryb rozkazujący, to wystarczy wziąć jakiś tekst dotyczący wojny, o tematyce militarnej, gdzie rozkaz jest naturalną formą komunikacji i dzieci doskonale się bawią: ktoś będzie generałem, a ktoś będzie żołnierzem.

Można też wziąć tekst patriotyczny. Są teksty Dąbrowskiej poświęcone wojnie w 1920 r., a więc można połączyć wydarzenie kulturowe, tekst kulturowy i podporządkować to gramatyce, czyli przemycić tę trudną gramatykę przy pomocy ciekawego tekstu, ciekawej zabawy, ale to musi być zintegrowane. Do tego jeszcze jedna rzecz – musi być bardzo starannie przygotowana praca domowa, o czym się nie mówi. Praca domowa musi umacniać elementy krótkiej lekcji w ciągu tygodnia. To będzie już sprawa rodziców, o czym później.

Dlaczego to jest takie ważne i jaki jest podstawowy błąd w szkoleniach? Jeśli rozważymy to, że tylko 10% polskich dzieci mieszkających poza granicami uczy się polskiego, a dodamy do tego, że do matury dochodzą jednostki – w tej chwili nie mogę państwu powiedzieć, czy to jest 10%, czy 15%, ale bardzo niewiele – to jest jakaś tego przyczyna. Temu poświęcone jest to spotkanie, żeby nie tylko dociec tej przyczyny, rozeznać ją, ale ją wyeliminować. Przyczyną jest to, że nie uczy się gramatyki, uczy się treści prostszych,

a więc uczy się słownictwa, uczy się kultury, uczy się historii, ale to dziecko nie umie tego wszystkiego powiedzieć. Dlaczego jest ten błąd? Dlatego, że zakładało się przez lata…

Wiele lat walczyłam z tym, żeby nie mówić, że dzieci polonijne uczy się języka ojczystego. Nie, dla tych dzieci jest to język drugi albo język obcy. A inaczej uczy się języka ojczystego i inaczej obcego. Zatem jeśli chcemy nauczyć i chcemy, żeby dzieci osiągały taki poziom kompetencji językowych, że będą w stanie dość sprawnie porozumiewać się ze swoimi rówieśnikami, z kuzynami w Polsce i na świecie, to musimy niestety zmienić cały system szkoleń nauczycieli. Dobrze przygotowany nauczyciel to jest nauczyciel, który będzie w stanie ułożyć zintegrowany konspekt lekcji. Jednak ktoś musi go tego nauczyć.

Weźmy pod uwagę to, że ci nauczyciele to bardzo często są mamy, które zapisują swoje dziecko do szkoły. Są wykształcone, ale nie mają wykształcenia ani pedagogicznego, ani polonistycznego, nie mówiąc już o specjalistycznym metodycznym nauczaniu języka polskiego jako obcego. Od kilkunastu lat jest to specjalizacja na wielu uniwersytetach.

Z tego dekalogu, który państwu dam, bo naprawdę jest bardzo pouczający i dla każdego członka Komisji będzie miły, przeczytam, co mówił profesor Pirie: „Język polski nie jest trudny, chyba że dla nauczyciela. Język polski nie jest chaosem końcówek i form wyjątkowych, ale logiczną strukturą”. A więc tych końcówek i form trzeba nauczyć.

Uczestnicząc w wielu szkoleniach, nie spotkałam takiej…Przepraszam, w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają bardzo dobrze rozwiniętą metodykę, ale to są wyjątki. Tam uczy się nauczyciela, jak ma zrobić trudny problem z zakresu fleksji, z zakresu czasownika w taki sposób, że dziecko otworzy usta i powie: „O, przecież to jest ciekawe”. Da mu się bowiem taki tekst, który, jak dałam już przykład owego trybu rozkazującego, że ono nie odczuje, że uczy się tego trybu rozkazującego. Zatem będą przygotowane takie konspekty.

Jednak, jak mówię, to jest zjawisko nadmiernie rzadkie. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Łączności poprosiłam o wykaz dokładnych szkoleń: jakim tematom poświęcone są szkolenia. Wielu nauczycieli, z którymi mam do czynienia, mówi, że to właściwe nie występuje. Występują szkolenia w zakresie zarządzania szkołą – potrzebne. Z zakresu podstawy programowej i podstawy prawnej – potrzebne. Także z zakresu nauczania słownictwa – bardzo potrzebne. Jednak te, które dają szkielet, które dają system i możliwość nauczenia się języka, są niedostateczne. To właściwie byłoby tyle.

Chodzi zatem o dwie rzeczy, które trzeba zrobić. Po pierwsze, trzeba zmienić zakres szkoleń. Przyniosłam i za chwilę przekażę pani dyrektor. Nie dlatego, żeby prymitywnie się chwalić. W Instytucie Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców przygotowaliśmy program studiów podyplomowych dla studentów. Byłam inicjatorem tego programu. Jakie są proporcje? Było sześć takich bloków. Przeczytam to, bo to jest króciuteńkie. Blok pierwszy – Psychologiczne podstawy nauczania języków obcych. Trzydzieści godzin. To były półtoraroczne studia dla studentów polonistyki. Pani dyrektor zna wielu moich studentów, bo się lubimy i nadal jesteśmy w bliskim kontakcie. Oni mówili: „Tak, to jest nam potrzebne. To nam daje wyobrażenie z zakresu psychologii, neuropsychologii, o czym nie mieliśmy pojęcia”. Blok drugi – największy – to język polski jako obcy. To było dziewięćdziesiąt godzin. Do tego było dziewięćdziesiąt godzin metodyki nauczania języka polskiego, a więc jak uczyć tych trudnych problemów gramatycznych. Do tego trzydzieści godzin tego, co jest w szkoleniach, to znaczy metodyki, warsztatu lektora. Czyli metody, w jaki sposób… Metodyka nauczania języków obcych. Jednak to było minimum w porównaniu do tego, jak trzeba te nauczycielki, które nie mają pojęcia... One doskonale posługują się językiem polskim, bo są Polkami. Perfekcyjnie. Natomiast nie mają nie tyle świadomości języka, co funkcjonalnej świadomości języka. To są dwie różne rzeczy.

Zatem pierwszy wniosek: konieczna jest koordynacja szkoleń. W tej chwili na szkolenia wydawane są ogromne sumy. Ja wyliczyłam, ale to nie jest wszystko, że około 5 mln zł wydano na szkolenia, ponieważ każda uczelnia, na której jest wydział polonistyki, aplikuje o możliwość szkoleń i szkoli. To jest Uniwersytet Jagielloński, to jest KUL, to jest Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, to jest Uniwersytet Wrocławski. Wydaje mi się, że również łódzki, ale tu nie powiem, że na pewno. Te pieniądze wszędzie się rozpływają.

Teraz przejdźmy do tego najważniejszego. Konieczne zatem jest, aby…Rozmawiałam o tym wczoraj z panem ministrem, i pani dyrektor jest świadkiem, który absolutnie jest za tym, żeby skoordynować szkolenie. Będą konkursy. Jeden ośrodek robi szkolenia z zakresu języka polskiego. Nawet trzy ośrodki. Jeden ośrodek z zakresu kultury. Jeden ośrodek robi z zakresu historii. Jeszcze jeden ośrodek jeszcze z czegoś, ale jest podział. Jeśli już ktoś szkoli w jakimś zakresie, to bierze za to odpowiedzialność. Jest potem ewaluacja.

Tu pewna krótka dygresja: rozmawiałam z nauczycielami i nauczyciele mi mówią. Proszę mi wierzyć, szanowni państwo, bo mam wszystkie bazy wszystkich szkół ze wszystkimi nauczycielami. To są tysiące osób i jestem w kontaktach korespondencyjnych i osobistych. Mówią tak: „Te szkolenia są fajne, bo przyjeżdżamy do Polski, bo się poznajemy, bo przyjemnie spędzamy czas". Natomiast na moje pytanie, a nawet ankietę na temat dobrych praktyk w nauczaniu pewnych trudnych faktów gramatycznych, odpowiadali mi, że może było jedno takie szkolenie. To za mało. Chodzi tylko o to, żeby tę rzecz uporządkować. Żeby to nie było tak, że idą pieniądze, które przynoszą mały efekt zwrotny.

Dlaczego robię tę dygresję? Bo ewaluacja będzie, jeśli ktoś przyjeżdża do Polski, jest zaproszony i ma wszystko opłacone, czy przyjeżdżają do niego – to już trudniej. Na przykład w Stanach Zjednoczonych, przyjeżdżając na szkolenie, takie są co dwa lata, trzeba opłacić sobie podróż, trzeba zapłacić za pobyt. To są duże pieniądze. Wtedy człowiek myśli, czy warto przyjechać, czy nie. Natomiast jeśli zapraszamy, dajemy wszystko – wszystko, co się da – to będzie fajnie. Ale czy z naszego punktu widzenia? A tą naszą optyką jest to, aby dzieci kończące szkołę, nawet w takim zakresie, w jakim mają, osiągały maksimum korzyści.

Zatem konkluzja, pani przewodnicząca. Co jest nam potrzebne? Chciałabym państwu pokazać. Może zacznę od czegoś innego. Mam książeczkę, która przysłała mi nauczycielka z Francji pt. „Podejrzanie pozytywny przymiotnik". Ta pani napisała książeczkę o tym, jak ważny jest przymiotnik i jak go uczyć. Uważam, że to po prostu rzecz doskonała. Takich książeczek ci nauczyciele mogą przygotować dużo więcej.

Wreszcie Claire Selby. To jest angielska metodyczka, która bardzo włączyła się w nauczanie angielskiego w Polsce. Tu wydane są proste poradniki. Poradnik dla rodziców, jak zachęcić rodziców do tego, żeby zachęcili dzieci do nauki angielskiego. Wydaje mi się, że to może być prosty poradnik. Mamy całą tę wiedzę, tylko trzeba ją zebrać, wydać taki poradnik i rozesłać choćby po jednym na szkołę. Dalej: „Jak pomóc Twojej klasie w nauce angielskiego?". To również przewodnik dla nauczyciela i rodziców. Takie poradniki. Chciałbym, żeby państwo na nie spojrzeli. Jeśli nie będzie nas stać na poradnik... Oni zaczynali przed wieloma laty. To jest program dwujęzyczności. To była prosta, czterostronicowa ulotka, w której były misja, korzyść, metoda – i to było absolutnie rozdawane rodzicom. Cała seria tego programu. Cztery strony. Nie trzeba wydawać tego na papierze kredowym. Można to przygotować taniej, ale to byłoby dla rodziców. Jaką mają misję, jaką mają korzyść? Z tego, że dzieci uczą się języka polskiego, korzyść jest ogromna. Nie będę rozwijała tego wątku, bo zebrane tu osoby mają tego świadomość. Zatem wydanie takiego drobiazgu z pewnością nie przekracza naszych możliwości.

Natomiast z całą pewnością przynosi efekt. W tej chwili, może wydawać się to dziwne, ale w większości województw ten program jest wdrażany. Program nauczania angielskiego dla dzieci od przedszkola. Dlaczego? Mózg dziecka do szóstego czy ósmego roku życia ma tę niezwykłą wrażliwość, że może jednocześnie przyswajać dwa lub trzy kody. To znaczy, że oddzielnie będzie układał sobie kod języka polskiego, kod języka hiszpańskiego i kod języka niemieckiego. W momencie, kiedy nauczy się nowego słowa, w sposób niezwykły leksyka będzie kierowana do danego kodu.

Jednak ta wspaniała umiejętność opuszcza człowieka z wiekiem, dlatego jest propozycja, żeby zaczynać uczyć dzieci angielskiego od początku. Dlatego też jestem pełna uznania dla nauczycieli, którzy zakładają przedszkola dla dzieci polskiego pochodzenia. Czyli trzeba zacząć uczyć dziecko języka polskiego jeszcze w przedszkolu. Jeśli małżeństwo jest mieszane, to dziecko niekoniecznie będzie mówić po polsku. Tak to jest.

Wreszcie ostatnia już kwestia. Przy tych trudnościach, o czym wczoraj mówiliśmy... Mało tego, że dzieci polskiego pochodzenia mają w szkole bardzo mało zajęć z przed-

miotów ojczystych. One są często uzupełniane. To jest fantastyczne, że mają spotkania, że potem są w harcerstwie, w chórach, w teatrzykach. To jest doskonała okazja, żeby umocnić język, ale jest jeszcze jeden problem, że bardzo często są to w tej chwili małżeństwa mieszane, gdzie dziecko niekoniecznie posługuje się w domu językiem polskim, czyli ma niewielki kontakt z polszczyzną.

Mówiliśmy o Brazylii. Wspaniała była ta konferencja poświęcona Brazylii. Wspaniała. Tu wielkie podziękowanie dla „Wspólnoty Polskiej" i pana prezesa. Chyba przed dwoma miesiącami po raz pierwszy, panie prezesie, spotkałam się z nauczycielkami z Brazylii. Po raz pierwszy. To była wielka rzecz. Te dziewczyny były zachwycone, że tu przyjechały. Piąte pokolenie mówi po polsku. Przedwczoraj była konferencja poświęcona…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pani poseł, proponuję, abyśmy dali szansę wypowiedzenia się panu prezesowi, a wkrótce wszyscy będą musieli iść na posiedzenia innych komisji.

Poseł Joanna Fabisiak (KO) – spoza składu podkomisji:

Chyba już wszyscy poszli.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie, tak źle jeszcze nie jest. Widzę, że chyba mamy nawet kworum, w związku tym prosiłabym, żebyśmy dali szansę…

Poseł Joanna Fabisiak (KO) – spoza składu podkomisji:

Już kończę. Przepraszam, że tak, ale musiałam to powiedzieć.

Brazylia rzeczywiście jest wspaniałym przykładem, ale proszę sobie wyobrazić. Brazylia: odległości są, jakie są. Jak te szkoły tam ukonstytuować? Dlatego uważam, że jedyny i dobry sposób to LOM-y, czyli lokalne ośrodki metodyczne. Trzeba tylko ludzi lokalnie, a nie że wykształci się przez półtora roku. Trzeba dać im szansę szkolenia, które da podstawę, żeby umieli uczyć polskiego. Wystarczy zrobić takie portfolio dla trzech poziomów. To jest ostatnie zdanie. Chodzi o portfolio, gdzie będą konspekty, scenariusze lekcji. Jak uczyć tych najtrudniejszych problemów w języku polskim. Naprawdę nie jest tego tak wiele, tylko trzeba to przygotować i trzeba dać.

Pokażę państwu również przewodniki. To jest najstarszy przewodnik, chyba jeszcze z lat dziewięćdziesiątych. Po czym dwa przewodniki. Ten jest dla Ukrainy. To jest naprawdę dobry poradnik metodyczny. Nie jest kompleksowy, ale to już wczoraj mówiłam ministrowi i będę was nękała strasznie. Powinien wyjść bardzo dobry przewodnik metodyczny z kontrastami, to znaczy ten kontrast polsko-angielski dla całego obszaru angielskiego, polsko-romański dla krajów romańskich, dla krajów słowiańskich, głównie Rosji.

Proszę państwa, dla tych, którzy wczoraj wysłuchali, puszczam w obieg te różne książki. Dla każdego odbiłam słowa Donalda Piriego – niezwykłego człowieka, który mówił, jak niezwykle uczyć polskiego, a to jest ni mniej, ni więcej, tylko uczyć nauczycieli. Dobrze uczyć, żeby dobrze umieli uczyć systemu. Oni mają świetne, dobre praktyki. Każdy ma jakąś świetną lekcję. Trzeba zebrać te lekcje, wydać poradnik – naprawdę zrobimy dużą rzecz i będziemy mieli efekty. Polskie dzieci będą mówiły inaczej, a jeśli nikt mi nie wierzy, to niech się przejedzie do Pułtuska i porozmawia. Mamy tam grupę repatriantów – 140 osób. Czterdzieścioro dzieci. W tej chwili, po dwóch miesiącach, już mówią lepiej. Natomiast ci, którzy przyjechali, w ogóle nie mówili po polsku i dorośli nadal nie mówią. Zatem jeśli chcemy ich uczyć, to musimy zacząć uczyć bardzo intensywnie.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że ad vocem pani poseł Krystyna Szumilas, a potem pan prezes, który się zgłaszał.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani poseł dotknęła problemu sposobu tworzenia tematyki kursów, programów itd. Ponieważ w tym materiale tego nie ma, może warto byłoby wiedzieć, w jaki sposób powstają podstawy kursu czy podstawy programowe dla nauczycieli. To jest jedna rzecz.

Mając na uwadze to, że w różnych krajach dzieci mówią po polsku na różnym poziomie, w jednej klasie dzieci mówią na różnych poziomach, powinno być tak, że nauczyciel posiada zdolność pracy z klasą, w której zróżnicowany jest poziom znajomości polskiego. Pewnie warto o tym podyskutować. Nie wiem, czy są powołane jakieś gremia naukowe, które się zajmują tym, w jaki sposób ośrodek doskonalenia nauczycieli czy Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowują te programy.

Przy okazji chciałabym zapytać, co dzieje się z programem „Włącz Polskę!”? Chodzi o internetową bazę lekcji i materiałów, z których mogą korzystać nauczyciele. Kiedy rozmawiamy o kształceniu nauczycieli polskiego poza granicami kraju, zawsze mam dylemat, jak mamy pracować z dziećmi, które chodzą do polskich szkół poza granicami. Naprawdę jest bardzo duża grupa dzieci i młodzieży, która nie chodzi do polskich szkół, a mieszka za granicą.

Często nauczycielami tych dzieci są rodzice. W jaki sposób pomagamy rodzicom w kształceniu dzieci? Jestem przekonana, że ta grupa dzieci i ta grupa osób, które kształcą polskie dzieci poza granicami kraju w zakresie znajomości języka ojczystego, historii, geografii, to jest naprawdę niewielki odsetek tych dzieci, które naprawdę przebywają za granicą. Warto byłoby na posiedzeniu podkomisji porozmawiać o tym, jak dotrzeć do tych, którzy są poza polskimi szkołami i chcą uczyć się języka polskiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z gości chciałby zabrać głos? Proszę pana prezesa o wypowiedź.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Bonisławski:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, dla mnie to ogromna radość, że będę mógł się wypowiedzieć. Nie jesteśmy tutaj w charakterze sprawozdawców, a jednak kilka słów o tym, co w zakresie, który jest tematem państwa posiedzenia, robił ośrodek doskonalenia zawodowego, który mam zaszczyt reprezentować wspólnie z panią dyrektor Katarzyną Czyżycką.

Wydaje mi się, że bardzo ważną informacją jest stwierdzenie, że to sprawozdanie, które przedstawiała pani dyrektor Kamińska, należałoby uzupełnić o fakty, które miały miejsce dzięki dotacjom pochodzącym z Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który uzupełniał środki przeznaczane przez ministerstwo. To jest dobra wiadomość w kontekście pytań pani minister Szumilas, która pytała o rodziców. Ministerstwo Edukacji, z racji na swoją branżowość, koncentruje się raczej na nauczycielach. Natomiast Senat, nie mając takich ograniczeń, pozwalał beneficjentom, w tym Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, przygotowywać projekty wspierające polską oświatę polonijną poza granicami kraju, również w kontekście oddziaływania na rodziców.

Może konkretnie: z tych 3700 nauczycieli, których objęliśmy wsparciem poprzez organizację różnego rodzaju form doskonalenia, ponad 1000 to było osoby, które brały udział w przedsięwzięciach finansowanych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. To były szkolenia, ale nie tylko. Zorganizowaliśmy również kongres szkół z polskim językiem nauczania, cztery szkolenia metodyczne w Grodnie. Finansowaliśmy bardzo ważną działalność. Dziękuję serdecznie pani poseł Fabisiak za to, że wspomniała już po raz drugi, bo również na wczorajszym posiedzeniu Komisji, o działalności lokalnych ośrodków metodycznych. Może są metodyczne nieco na wyrost, bo patrzymy przez pryzmat polskiej oświaty, ale to tak, jak szkoła polonijna też nazywa się szkołą.

Ktoś z polskich nauczycieli, kto ma przyjemność oglądać szkołę polonijną, otwiera oczy ze zdziwienia i mówi: „Jak to, nie ma budynku, nie ma sekretarki, dyrektora, nie ma tego, nie ma tamtego”. Ale podobnie jest z naszymi lokalnymi ośrodkami metodycznymi. Są tam osoby przez nas przygotowane, przeszkolone, prowadzone w różny sposób poprzez webinary, szkolenia on-linowe, które następnie, wykorzystując lokalny potencjał własny i ekspertów, docierają tam, gdzie byśmy nie dotarli. Nie sposób bowiem wysłać grona specjalistów do małej szkółki w Teksasie, gdzie jest pięciu nauczycieli, czy w Australii, a załatwiają to nasze lokalne ośrodki metodyczne. W tej chwili jest ich siedem. Bardzo dziękuję, panie dyrektorze, że dzięki wsparciu Senatu i Ministerstwa Edukacji mogliśmy to rozwijać i kontynuować. Kolejne są w przygotowaniu.

Przystanki Dwujęzyczność, czyli zmasowany atak na środowiska polonijne, polegający na pokazywaniu, jakie są zalety dwujęzyczności; pokazywaniu, jakie korzyści będzie miało dziecko, znając swoje korzenie, jakie korzyści odniesie rodzic. To dzięki dotacjom były one realizowane już w różnych miejscach. Planujemy rozszerzać.

W kontekście uwag, które przedstawiła pani poseł Fabisiak. Z ogromnym doświadczeniem. Dokładnie tak. W 2008 r. po raz pierwszy w Chicago przeprowadziliśmy szereg hospitacji, żeby zdiagnozować poziom kwalifikacji nauczycieli. Stwierdziliśmy, że nie do końca to wygląda, jak wygląda. Porozmawialiśmy z nimi szczerze. Powiedzieliśmy, co możemy wspólnie zrobić. Od tamtej pory studium metodyczne wspierające nauczycieli polonijnych w samym Chicago miało już sześć edycji. Ogłoszenie o naborze – i po kilkunastu dniach zapełnione wszystkie miejsca. Często zapisują się na to osoby, które właśnie ukończyły, bo mówią, że to jest dla nich dobre nie tylko z powodów merytorycznych, ale również z takiego powodu, że czują się silni poprzez bycie w grupie. To nie są osoby, które są stricte nauczycielami. To pojawiało się również w wypowiedzi pani Fabisiak. Na co dzień pełnią różne inne funkcje, borykają się z kłopotami, więc potrzebują swojego wsparcia. Studium metodyczne – sama nazwa definiuje program. Słuchałem tej wypowiedzi. Zresztą drugi raz, z czego bardzo się cieszę, bo mogę więcej zapamiętać.

Bardzo symboliczny wymiar mają te tematy. Przed sobą mam wykaz 42 tematów szkoleń, które przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Gros z nich to programowanie języka polskiego, a więc uczenie gramatyki poprzez pokazywanie jak dwujęzycznemu dziecku, które nie mówi po polsku, przekazywać gramatykę.

Metodyka nauczania języka polskiego. Z 42 tematów szkoleń gros to tematy dotyczące metodyki nauczania, gramatyki, ale też tego, co jest szalenie ważne – metodyki, która da narzędzia, żeby ta szkoła była atrakcyjna. Uczeń musi chcieć przychodzić. To nie może być determinowane jedynie silną osobowością taty czy mamy, że masz tam iść. Dziecko musi przychodzić z radością i tu dochodzimy do szalenie istotnej kwestii. Pani poseł, przepraszam, że cały czas się odnoszę, ale to było główne wystąpienie, które poruszało merytoryczną stronę. Pani poseł zwracała uwagę na kwestię, która cały czas dotyka środowiska oświatowego – dlaczego dzieci w pewnym wieku przestają chodzić do szkół polonijnych?

W czerwcu 2019 r. przeprowadziliśmy badania ankietowe na 400 nauczycielach, dyrektorach, przedstawicielach 400 szkół polonijnych, a więc to jest już duża próba badawcza. O czym oni mówili? Był szereg pytań. Pytanie brzmiało: dlaczego dzieci odchodzą ze szkół polonijnych starszych klasach? Przeczytam kilka: kompleks Polaka na obczyźnie; dzieci dorastają do pewnego momentu i okazuje się, że to, co w przedszkolu, w pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej klasie, trochę ich nie dotyczy, bo okazuje się, że lepiej być Anglikiem niż Polakiem – w sensie towarzyskim. Kolejne: rodzice nie przekazują we własnych domach polskich tradycji i nie zachęcają dzieci do mówienia po polsku; postępująca asymilacja; dziecko wtapia się w tłum; odległość do szkoły; trudności w pogodzeniu logistyki życia codziennego z podjęciem nauki. Trzeba pamiętać, że rodzice czasami dowożą dzieci 40–50 km. Dziecko dorasta i okazuje się, że jest zbyt dużo atrakcyjnych zajęć.

Dalej: za dużo zajęć związanych ze szkołą amerykańską lub inną – zajęć związanych ze sportem, które odbywają się w soboty; zbyt napięty czas; zbyt dużo zajęć pozalekcyjnych; inne priorytety; odległość; dobre warunki do prowadzenia zajęć. „Zimą jest w naszej szkole zimno" – tak odpowiadali niektórzy respondenci. Szkoła jest płatna, a warunki materialne rodzin trudne: „Gdyby rodzice nie ponosili takich kosztów, może byłoby więcej chętnych dzieci". Kolejne: „Szkoła kosztuje", „Niska motywacja, która podwyższa się dopiero w ostatnich klasach szkoły".

Spadło zainteresowanie nauką języka polskiego z powodu mniejszego zainteresowania studiami w Polsce. Tu jest szalenie ważne, żeby odpowiadać na wszystkie pytania. Wydaje się, że doskonałym krokiem jest doprowadzenie do ujmowania w tzw. systemie punktowym w szkołach amerykańskich punktów za język polski na maturze. To da potężny impuls do uczęszczania na język polski.

Szkoły amerykańskie są w tej chwili chyba jedynymi, w których odsetek uczniów chodzących, rozpoczynających naukę jest oczywiście niezadowalający, ale jednocześnie jest

bardzo duży. Tak, na wschodzie, co widać po pięknych graduacjach, studniówkach, gdzie tysiące polskich uczniów biorą udział w zakończeniu edukacji na poziomie klasy maturalnej. Warto byłoby, aby w miarę możliwości pomagać dyrektorom szkól i nauczycielom usuwać te niedogodności.

Wracając jeszcze do kwestii programowych, o których mówiliśmy. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" działa od 10 lat i jest ośrodkiem akredytowanym, a więc wszystkie programy muszą mieć akredytację, pieczątkę stosownych organów państwowych prowadzących nadzór pedagogiczny. Dla nas szalenie ważne jest to, że one powstają w głowach naszych ekspertów, którzy wywodzą się zarówno z polskiej oświaty, jak i oświaty polonijnej. Połowa współpracujących z nami ekspertów to osoby umocowane zawodowo w Polsce. Druga połowa to osoby funkcjonujące w oświacie polonijnej. Nasi liderzy metodyczni, przekazując swoją wiedzę, coraz częściej przechodzą na stanowiska trenerów. Tak jest w przypadku Hiszpanii, w przypadku Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów, gdzie współpracują z nami osoby, które najpierw zostały trenerami, teraz zostały liderami, przygotowują programy i je konsultują. To też są oczywiście potencjalne zespoły do opracowywania podręczników.

W ubiegłym roku, dzięki dotacjom senackim udało nam się opracować podręczniki dedykowane, jak pani poseł zwracała uwagę, do konkretnych krajów. Tutaj zestaw do nauczania języka polskiego na najniższym poziomie A1 w Irlandii. Podobnie zostało to opracowane na potrzeby szkół na Ukrainie – i tu ogromny sukces, bo dzięki dotacjom, w tym przypadku instytucji państwa polskiego, jaką był Senat, udało się opracować i przygotować podręczniki do nauczania w klasie czwartej i chyba ósmej. Uzyskały one akceptację ministerstwa edukacji narodowej Ukrainy i w tej chwili są podręcznikami obowiązującymi w szkołach ukraińskich, w których uczy się języka polskiego.

Ważne jest to, że szkoły społeczne, jak i działające w systemach edukacji mogą z tego korzystać, żeby język polski był dobrze nauczany. Holandia, Stany Zjednoczone, Ukraina – to tylko dwa ostatnie lata, które udało się poświęcić na opracowanie dobrych metodycznie wartościowych opracowań.

Do tego portal do nauczania historii. Fantastyczna rzecz. Bez kontentu historycznego nie ma szkoły polonijnej. Dzięki dotacjom państwa polskiego, dzięki dotacjom Senatu udało się opracować portal *Dawniej to było*, gdzie są dwa e-booki do pomocniczego nauczania historii dla uczniów młodszych i nauczycieli bądź rodziców. Mamy też wersję w formie papierowej, ale są też filmy, scenariusze lekcji, źródła ikonograficzne, gry. W grudniu udało się opracować również grę planszową bazującą na portalu, co w znacznej mierze przyczyni się do poszerzenia wiedzy o naszej historii.

Zatem wydaje się, że tych działań jest dosyć dużo. Wszystkie były możliwe dzięki środkom, o których mówiła pani dyrektor reprezentująca Ministerstwo Edukacji Narodowej. Mówiła o tym pani poseł Joanna Fabisiak. Mam przekonanie, że te pieniądze nie były zmarnowane. W latach 2016–2018, bo takie dane podawał wiceminister spraw zagranicznych na Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, w szkołach polonijnych przybyło 40 tysięcy uczniów. To nie jest wiele, ale należy odnotować tendencję wzrostową, mimo tego, że część Polaków zaczęła wyjeżdżać z różnych ośrodków, a też nowi nie przyjeżdżali. Na przykład w Stanach Zjednoczonych w ogóle nie ma polskich dzieci, które pochodziłyby z tego źródła, jakim były wyjazdy ich rodziców do Polski.

Jesteśmy więc przekonani, że oddziaływanie na rodziców i bezpośrednio na uczniów przyniosło i przynosi dobre efekty, co nie zmienia faktu, że nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Dziękuję, pani przewodnicząca, że trochę dłużej niż wczoraj, bo powstał niedosyt, szczególnie w Senacie, że nie zdążyłem wszystkiego powiedzieć. Ale my nie występujemy jako instytucja sprawozdawcza, tylko możemy poprzez zabranie głosu w dyskusji, co nie zawsze jest możliwe. Dziękuję bardzo, że mogłem się wypowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję panu bardzo. Chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Liczba osób, które zostały na sali, mówi, że powinniśmy zmierzać do końca. Natomiast myślę, że element, który warto propagować, to jest kwestia dostępu do kultury, w znaczeniu filmów i polskich seriali, szczególnie tych, które są produkowane przez telewizję publiczną. Tak żeby

to, co jest rozrywką, czyli gry, filmy, a więc forma, którą najlepiej się „łyka”, jednocześnie kultywowało język polski.

Jeszcze pani poseł, ale prosiłabym o bardzo krótką wypowiedź.

Poseł Joanna Fabisiak (KO) – spoza składu podkomisji:

Nie znałam tej książki. To błąd. Ona jest naprawdę świetna. Nauka czytania. Piękny podział na sylaby. To jest książka, którą chciałabym dać każdemu polskiemu dziecku – kolorowa, śliczne ilustracje. Tylko chwalić.

Natomiast proponowałabym, pani przewodnicząca, żeby przygotować dezyderat. Jestem gotowa włączyć się w tę pracę. Pierwszym etapem powinna być koordynacja szkoleń, żeby pieniądze nie były tak wszędzie. Druga sprawa to zakres szkoleń. Chodzi o to, żeby jednak większy nacisk położyć na nauczanie systemu, czyli gramatyki w sposób zintegrowany. Każdy metodyk wie, co to znaczy, ale to jest konieczne, bo z całą pewnością będzie wielkim skokiem. Przede wszystkim, co się robi w całym systemie…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pani poseł, z przyjemnością. Jeżeli przygotuje pani projekt takiego dezyderatu, możemy porozmawiać o nim na jednym ze spotkań podkomisji i go przyjąć. Myślę, że jest to dobra inicjatywa i jeżeli coś pozostanie po tym spotkaniu, to też jest to ważne. Natomiast jest z nami pani dyrektor, która myślę, że z uwagą słuchała wszystkich opinii i będzie starała się o to, żeby ministerstwo wdrażało dobre pomysły w życie.

Dziękuję państwu bardzo. W tym momencie zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję za obecność.